

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 r.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Wildowicz

Protokolant: Karolina Szapiel

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2018 r. sprawy:

1) **M. K.**, syna E. i E. z domu W., urodzonego (...) w R.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 listopada 2017 roku około godziny 22.50 w B. przy ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał pobicia P. K. w ten sposób, że przy pomocy niebezpiecznego przedmiotu w postaci rurki uderzył pokrzywdzonego w tył głowy w wyniku czego stracił on równowagę upadając na podłoże, następnie zaczął za pomocą pięści i nóg zadawać ciosy po całym ciele w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci urazu głowy z raną w okolicy potylicznej, urazu klatki piersiowej, oraz pobicia M. G. (1) w ten sposób, że za pomocą niebezpiecznego przedmiotu w postaci rozbitej butelki dokonał zranienia palca IV i kciuka prawej ręki pokrzywdzonego, następnie za pomocą nóg zaczął zadawać ciosy w postaci kopnięć po całym ciele M. G. (1) w wyniku czego obaj pokrzywdzeni doznali naruszeń narządu ciała na czas nie przekraczający dni 7,

tj. o czyn z art. 159 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k.

2) **J. S.**, syna S. i D. z domu M., urodzonego (...) w N.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 listopada 2017 roku około godziny 22.50 w B. przy ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał pobicia P. K. w ten sposób, że przy pomocy pięści i nóg zadawał ciosy po całym ciele pokrzywdzonego w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci urazu głowy z raną w okolicy potylicznej, urazu klatki piersiowej, oraz pobicia M. G. (1) w ten sposób, że przy pomocy pięści i nóg zadawał ciosy po całym ciele pokrzywdzonego w wyniku czego obaj pokrzywdzeni doznali naruszeń narządu ciała na czas nie przekraczający dni 7,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.

I. oskarżonych **M. K. i J. S.** w ramach zarzucanych im czynów uznaje za winnych tego, że w dniu 19 listopada 2017 r. około godziny 22.40 w B. przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu P. K. i M. G. (1) w ten sposób, że M. K. uderzył P. K. bliżej nieokreśloną rurką w tył głowy na skutek czego ten stracił równowagę i upadł na podłoże, a następnie obaj zadawali mu uderzenia pięściami oraz kopali po różnych częściach ciała oraz zadawali M. G. (1) uderzenia pięściami i kopali go po różnych częściach ciała, a dodatkowo M. K. rozbił butelkę i trzymał jej część w ręku, w wyniku czego P. K. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy z raną w okolicy potylicznej oraz urazu klatki piersiowej, a M. G. (1) doznał obrażeń ciała w postaci zranień palca IV i kciuka prawej ręki, które to obrażenia spowodowały u obu pokrzywdzonych naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, narażając jednocześnie pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub uszkodzenia ciała powyżej 7 dni, **to jest popełnienia czynu z art. 158 § 1 k.k.** i za to na mocy art. 158 § 1 k.k. skazuje obu oskarżonych na **kary po 8 (osiem) miesięcy pozbawienia wolności;**

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. R. kwotę 619,92 zł. (sześćset dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa groszy), w tym podatek od towarów i usług w kwocie 115,92 zł. (sto piętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa groszy), tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu M. K. z urzędu;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. G. (2) kwotę 619,92 zł. (sześćset dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa groszy), w tym podatek od towarów i usług w kwocie 115,92 zł. (sto piętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa groszy), tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu J. S. z urzędu;

IV. zwalnia obu oskarżonych w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sędzia:

Sygn. akt II K 30/18

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. K., J. S., P. K. i M. G. (1) są mieszkańcami miejscowości B..

W dniu 19 listopada 2017 r. w godzinach wieczornych P. K. spożywał alkohol w miejscu zamieszkania M. G. (1). Około godziny 22.00 M. G. (1) wspólnie ze swoją dziewczyną A. P. odwiózł P. K. do jego miejsca zamieszkania, tj. na ulicę (...). Gdy P. K. wysiadł z auta udał się w pobliże klatki schodowej, w której zamieszkiwał M. K. i zaczął się awanturować, krzyczyć w jego kierunku. Po chwili do awanturowującego się mężczyzny podeszła jego dziewczyna, K. T., która go uspokoiła. W tym czasie M. G. (1) wrócił do swego auta zaparkowanego na pobliskim parkingu. Nie odjechał jednak gdyż postanowił obserwować co się dalej wydarzy. Wówczas P. K. wraz ze swoją dziewczyną zaczęli iść w kierunku ich miejsca zamieszkania. W pewnym momencie, od tyłu podbiegli do nich M. K. i J. S., którzy spotkali się chwilę wcześniej. Gdy zbliżyli się do idącej pary, M. K. trzymaną w ręku bliżej nieokreśloną rurką uderzył P. K. w tył głowy na skutek czego ten stracił równowagę i upadł na podłogę. Następnie M. K. i J. S. zaczęli uderzać P. K. pięściami oraz kopać go po całym ciele. Po chwili w miejscu zdarzenia zjawił się M. G. (1), który stanął w obronie P. K. i zaczął odciągać napastników. Ci zaatakowali także M. G. (1), przewrócili go na ziemię i również zaczęli kopać go oraz uderzać pięściami po całym ciele. W między czasie M. K. rozbił szklaną butelkę i trzymał jej część w ręku. M. G. (1) widząc to i obawiając się, że napastnik może tym przedmiotem zrobić komuś krzywdę, próbował chwycić butelkę doznając rozcięcia palca. Po pewnym czasie zdarzenie zakończyło się i napastnicy oddalili się. Następnie na miejscu pojawiała się karetka pogotowia i Policja.

W wyniku tego zdarzenia P. K. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy z raną w okolicy potylicznej oraz urazu klatki piersiowej, a M. G. (1) obrażeń ciała w postaci zranień palca IV i kciuka prawej ręki, które w obu przypadkach naruszyły czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o część wyjaśnień oskarżonych M. K. (k. 53 – 54v, 75, 140 – 140v), J. S. (k. 63, 139v – 140), zeznania świadków P. K. (k. 3 – 4, 141 – 141v), M. G. (1) (k. 8v – 10, 141v – 142), K. T. (k. 22v – 24, 142v – 143), A. P. (k. 18v – 20, 143) i M. L. (k. 14v – 15v, 143v), a także notatkę urzędową (k. 1), dokumentację medyczną (k. 7, 13) oraz sprawozdania sądowo – lekarskie wraz z opiniami (k. 31, 33).

M. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 19 listopada 2017 r. po godzinie 22 wrócił do domu będąc pod działaniem alkoholu. Gdy leżał w łóżku usłyszał krzyki i wrzaski dochodzące spod bloku. Gdy otworzył okno zobaczył awanturowującego się P. K., znajdującego się pod wyraźnym działaniem alkoholu, który próbował przyjść do oskarżonego i go pobić w związku z wcześniejszym zdarzeniem związanym z szybami w aucie. M. K. zauważył również, że w pewnej odległości stoi M. G. (1) z dwoma kolegami. Z uwagi na to, że mężczyzna było kilku, oskarżony zadzwonił do swojego szwagra J. S. aby razem z nim wyjść i wyjaśnić zaistniałą sytuację. Po chwili

ten ostatni przyszedł i wspólnie we dwóch podeszli do P. K., który stał w towarzystwie swojej dziewczyny. Trochę dalej w dalszym ciągu stał M. G. (1) ze swoimi kolegami. Gdy M. K. zapytał P. K. o co chodzi ten od razu zadał mu cios pięścią w twarz na skutek czego oskarżony zaczął krwawić. Doszło wówczas do szarpaniny, w trakcie której ktoś rozbił butelkę. Po zakończeniu zdarzenia M. K. wspólnie ze szwagrem wrócili do domu. Oskarżony zauważył wówczas, że ma rozciętą skórę prawego kciuka. M. K. zaprzeczył by on bądź jego szwagier w trakcie zdarzenia używali jakichś pałek (k. 53 – 54v, 75, 140 – 140v).

J. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że tego dnia M. K. zadzwonił do niego mówiąc, że P. K. stoi nietrzeźwy przed klatką i go wyzywa, grozi. J. S. poszedł więc do niego. P. K. szedł z dziewczyną i oni we dwóch podeszli do nich od tyłu, nie podbiegali. M. K. nie miał w tym czasie w rękach jakichkolwiek przedmiotów. Wówczas to P. K. jako pierwszy zaatakował M. K., a ten jedynie się bronił. Doszło do szarpaniny, w trakcie której obaj zadawali sobie nawzajem ciosy. J. S. również wziął w tej szarpaninie udział i zadawał uderzenia. Sam także otrzymał ciosy od P. K.. W pewnym momencie znalazł się tam również M. G. (1). J. S. nie widział by w czasie tego zdarzenia M. K. używał jakiegoś przedmiotu (k. 63, 139v – 140).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wina i okoliczności popełnienia przez oskarżonych przypisanego im czynu nie budzą jakichkolwiek wątpliwości.

Powyższe wynika w głównej mierze z zeznań pokrzywdzonych P. K. i M. G. (1) oraz świadków K. T., M. L. i A. P..

Z zeznań P. K. wynika, że w dniu 19 listopada 2017 r. w godzinach wieczornych spożywał alkohol z ojczymem swego kolegi M. G. (1). Około godziny 22.00 M. G. (1) wspólnie ze swoją dziewczyną A. P. odwieźli go samochodem do domu. Gdy wysiadł z auta podeszedł pod blok i zaczął krzyczeć do przebywającego w swoim mieszkaniu M. K. oraz go wyzywać. Po chwili pojawiła się tam dziewczyna pokrzywdzonego i zabrała go w kierunku domu. Gdy szli razem, P. K. usłyszał, że z tyłu ktoś do nich podbiega. Był to M. K., który uderzył świadka trzymaną w ręku rurką w tył głowy. P. K. stracił równowagę i upadł na podłożone. Po chwili do napastnika podbiegł J. S. i we dwóch zaczęli uderzać pokrzywdzonego rękoma oraz kopać po całym ciele. Za chwilę zjawił się tam również M. G. (1), który chciał ich rozdzielić i odeprzeć napastników. Wówczas M. K. chwycił rozbitą butelkę, za którą złapał M. G. (1) przez co rozciął sobie palec. Następnie M. K. wspólnie z J. S. zaczęli uderzać M. G. (1), a gdy ten upadł, dalej uderzali go rękoma oraz kopali po całym ciele. Po chwili zdarzenie zakończyło się i napastnicy uciekli. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia oraz Policja (k. 3 – 4, 141 – 141v).

M. G. (1) co do zasady tożsamo przedstawił przebieg przedmiotowego zdarzenia. Z jego zeznań wynika, że w dniu 19 listopada 2017 r. odwoził wraz ze swoją dziewczyną P. K., będącego pod działaniem alkoholu, do domu. Gdy wysiedli razem z auta P. K. zamiast do domu poszedł pod klatkę schodową, w której mieszka M. K. i zaczął krzyczeć w jego kierunku, między innymi, że go pobije. M. G. (1) starał się go uciszyć. Zadzwonił również do dziewczyny kolegi. Ta po chwili przysła i zaczęła prowadzić P. K. w kierunku domu. W tym czasie M. G. (1) wrócił do swego samochodu jednak nie odjeżdżał gdyż chciał zobaczyć co się dalej wydarzy. Siedząc w aucie zobaczył, że w kierunku P. K. biegną M. K. oraz J. S. trzymając w rękach pałki. Wówczas M. G. (1) ponownie zaparkował samochód i przez to nie widział co w tym czasie się działo. Następnie poszedł w kierunku P. K.. Stali przy nim między innymi oskarżeni. Początkowo było w miarę spokojnie, jednak po chwili zaczęła się szarpanina, w trakcie której oskarżeni zaczęli uderzać P. K. pięściami oraz kopać po całym ciele. M. G. (1) próbował odciągnąć napastników ale oni zaatakowali również go uderzając pięściami oraz kopiąc po całym ciele. W między czasie M. G. (1) zauważył w ręku M. K. rozbitą butelkę. W momencie gdy chciał ją wyrwać, rozciął swój palec. Pokrzywdzony nie wiedział czy M. K. próbował tą butelką zadać cios. Po chwili zdarzenie dobiegło końca, napastnicy odeszli, a na miejsce przyjechała karetka pogotowia oraz Policja (k. 8v – 10, 141v – 142).

Z zeznań K. T. wynika, że w momencie gdy prowadziła swego chłopaka P. K. do domu, podbiegli do nich od tyłu oskarżeni i M. K. uderzył pokrzywdzonego metalową pałką w tył głowy na skutek czego ten upadł na ziemię. Wówczas obaj oskarżeni zaczęli kopać P. K. oraz uderzać go pięściami po całym ciele. Po chwili na miejscu pojawił się M. G. (1), który zaczął odciągać napastników, zadając M. K. uderzenie w twarz ale czyniąc to w obronie własnej. Z zeznań

świadka wynika również, że w pewnym momencie napastnicy zaatakowali również M. G. (1), przewrócili go na ziemię i zaczęli kopać po całym ciele. W pewnym momencie K. T. zobaczyła, że M. K. trzyma w ręku rozbitą butelkę i jakby chciał nią zranić P. K.. Widziała, że M. G. (1) chwycił za nią i rozciął sobie palca. Po chwili napastnicy zaprzestali ataku i odeszli (k. 22v – 24, 142v - 143).

Z zeznań M. L. wynika, że przedmiotowego dnia w godzinach późno wieczornych, gdy myła okna, zauważyła jak dwóch napastników zaatakowało P. K.. Jako pierwszy uderzył go M. K., zadając cios w okolicę głowy przedmiotem przypominającym pałkę. Na skutek tego pokrzywdzony stracił równowagę upadając na ziemię. Następnie obaj zaczęli go kopać i uderzać pięściami po całym ciele. W pewnym momencie zjawił się tam M. G. (1), który stanął w obronie P. K.. On również został przewrócony na ziemię, a napastnicy zaczęli zadawać mu uderzenia rękoma oraz kopać po całym ciele. W międzyczasie M. L. wyszła przed blok i próbowała rozdzielać bijących się. Po chwili zdarzenie zakończyło się i napastnicy odeszli (k. 14v – 15v, 143v).

Z zeznań świadka A. P. wynika jedynie, że widziała jak do idących chodnikiem P. K. i jego dziewczyny podchodzi z tyłu M. K.. Nie widziała co się działo dalej. W miejscu zdarzenia pojawiła się gdy wszystko już się uspokoiło. Widziała jedynie obrażenia ciała jakich doznali pokrzywdzeni, tj. M. G. (1) miał rozcięty palec prawej ręki, a P. K. rozciętą głowę (k. 18v – 20, 143).

W ocenie Sądu zeznania powyższych świadków są wiarygodne i w związku z tym stanowiły podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Wskazać należy, że są one konsekwentne, spójne i wzajemnie się uzupełniają. Co do zasadniczego przebiegu zajścia są zbieżne ze sobą. Jakkolwiek powyższe relacje są mniej lub bardziej rozbudowane o szczegóły, to zdaniem Sądu wynika to z faktu, że zdarzenie miało charakter dynamiczny, występowało w nim dwóch napastników, którzy atakowali dwie osoby, a poszczególni świadkowi pojawiali się w miejscu zdarzenia w różnym czasie. Stąd też ich postrzeganie jak również wiedza o wszystkich elementach mogły się nieznacznie różnić. W żaden sposób nie dyskredytuje to jednak ich zeznań.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia P. K. i M. G. (1) doznali obrażeń ciała, pierwszy w postaci urazu głowy z raną w okolicy potylicznej oraz urazu klatki piersiowej, a drugi w postaci zranień palca IV i kciuka prawej ręki. Rozmiar i charakter tych obrażeń, które naruszyły w przypadku obu pokrzywdzonych czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, wynikają ze sprawozdań sądowo – lekarskich wraz z opiniami (k. 31, 33). W ocenie Sądu opinie te są pełne, jasne i rzeczowe w związku z czym w całości zasługiwały na uwzględnienie.

W toku postępowania w charakterze świadka przesłuchana została również E. K.. W ocenie Sądu jej zeznania (k. 143v – 144) nie wniosły nic istotnego do sprawy i w żaden sposób nie przyczyniły się do jej rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonych nie przyznających się do winy w przeważającej części, poza przyznaniem się do bytności w miejscu zdarzenia, są niewiarygodne i nie zasługują na uwzględnienie. W ocenie Sądu wyjaśnienia M. K. i J. S. stanowią jedynie przyjętą przez nich linię obrony. Oskarżeni de facto przyznają się do udziału w szarpaninie z pokrzywdzonymi, jednak zdecydowanie umniejszają swoją rolę wskazując, że zadawanie uderzeń zainicjował P. K., co pozostaje w oczywistej sprzeczności z omówionymi wyżej relacjami świadków.

Reasumując, opisane wyżej dowody uzupełniają się i tworzą logiczną całość, nie pozostawiając zdaniem Sądu jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że oskarżeni dopuścili się przypisanego im czynu. Dowody te potwierdziły, że w dniu 19 listopada 2017 r., około godziny 22.40 w B. przy ulicy (...) wzięli udział w pobiciu P. K. i M. G. (1). Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu. Razem bowiem podbiegli wpierw do P. K., którego uderzali pięściami i kopali po całym ciele. Następnie razem podjęli takie same czynności wobec M. G. (1), który stanął w obronie P. K.. Niewątpliwym również okazało się, że w czasie tego zdarzenia M. K. używał rurki, którą uderzył P. K. w tył głowy (od tego zaczęło się to zajście). W czasie zajścia M. K. rozbił również szklaną butelkę i trzymał ją w ręku. Wreszcie niezaprzeczalnym było, że w wyniku tego zdarzenia pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała, P. K. w postaci urazu głowy z raną w okolicy potylicznej oraz urazu klatki piersiowej, a M. G. (1) w postaci zranień palca IV i kciuka prawej ręki (powstałych na skutek kontaktu jego ręki z rozbitą butelką trzymaną przez M. K.), które w przypadku obu

pokrzywdzonych naruszyły czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni. Nie ulega także wątpliwości, że z uwagi na liczbę uderzeń oraz kierowanie ich w ważne dla zdrowia i życia części ciała pokrzywdzonych, P. K. i M. G. (1) zostali narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub uszkodzenia ciała powyżej 7 dni.

W tym miejscu należy podnieść, że Sąd zmienił kwalifikację prawną czynu zarzucanego oskarżonemu M. K. z art. 159 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. na art. 158 § 1 k.k. W zarzucie sformułowanym przez oskarżyciela publicznego przyjęto, że M. K. w czasie zdarzenia miał używać niebezpiecznych narzędzi w postaci metalowej rurki oraz rozbitej butelki. Jakkolwiek z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, że M. K. rzeczywiście w czasie zajścia używał rurki, którą uderzył P. K. w tył głowy to jednak z uwagi na fakt, że pokrzywdzony nie był w stanie precyzyjnie jej opisać (w pierwszej relacji podawał, że nie wie z czego była wykonana pałka, z drewna czy z metalu - k. 3v; z kolejnych zeznań, że była to pałka metalowa, sprężynowa - k. 141), inni świadkowie również i przedmiot ten nie został zabezpieczony w toku postępowania, a więc nie można było dokładnie ocenić jego wyglądu i a tym samym jego właściwości, w związku z czym Sąd przyjął, że narzędzie to nie stanowiło niebezpiecznego przedmiotu o jakim mowa w art. 159 k.k. W przypadku rozbitej szklanej butelki, czyli tzw. „tulipana”, którą trzymał w ręku w czasie zdarzenia M. K. podnieść należy, że w judykaturze przyjmuje się powszechnie, iż przedmiot taki spełnia warunki określone w art. 159 k.k. Z przepisu art. 159 k.k. wynika jednak, że dla przypisania sprawcy tego przestępstwa konieczne jest między innymi ustalenie, iż używał on jednego z wymienionych w nich przedmiotów. Z tym, że zachowanie sprawcy określone czasownikiem "używa" jest węższe niż objęte zwrotem "posługuje się". Nie wystarczy zatem samo posiadanie lub okazanie niebezpiecznego przedmiotu, ale konieczne jest wykorzystanie jego właściwości. W okolicznościach niniejszej sprawy nie można było przyjąć by M. K. używał owej rozbitej butelki albowiem rozbił ją i jedynie trzymał ją w ręku. Stąd też Sąd zmienił kwalifikację prawną czynu zarzucanego tego oskarżonemu, przypisał obu oskarżonym jeden czyn zabroniony (działali wspólnie i w porozumieniu) i w stosownym zakresie zmienił opis tego czynu.

W ocenie Sądu wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności są odpowiednie biorąc pod uwagę zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, a także warunki i właściwości osobiste sprawców. Nadto są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonych. Okolicznością obciążającą wobec obu oskarżonych jest niewątpliwie to, że byli wcześniej karani sądownie (k. 48, 50).

Niewątpliwie występki, którego dopuścili się M. K. i J. S. cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości i wysoki stopień zawinienia. Oskarżeni działali wyjątkowo zuchwale, nie mając żadnego powodu ku takiemu zachowaniu, wykazując w ten sposób lekceważący stosunek wobec porządku prawnego. Należy pamiętać, że dopuścili się zamachu na tak istotne dobro chronione prawem jak zdrowie i życie ludzkie. W szczególności zachowanie M. K. było wyjątkowo brutalne i zasługujące na szczególne potępienie. Jedynie szczęśliwie, pokrzywdzeni nie doznali poważniejszych skutków, co w realiach niniejszego zdarzenia było prawdopodobne. Ponadto mając możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, mając możliwość zgodnego z prawem zachowania, nie będąc przez nikogo zmuszanymi, zdecydowali się popełnić przestępstwo, co świadczy o wyjątkowo wysokim stopniu winy.

Przy wymierzaniu oskarżonym kar pozbawienia wolności Sąd wziął także pod uwagę cele prewencji indywidualnej i generalnej, które winny spełniać te kary. Zdaniem Sądu orzeczone kary zapobiegą w przyszłości ponownym czynom oskarżonych i będą oddziaływać na nich wychowawczo, ponadto ukształtują wyobrażenie społeczeństwa o konieczności przestrzegania norm prawnych i nieuchronności kary.

Mając na uwadze fakt, że obaj oskarżeni byli wcześniej skazani na kary pozbawienia wolności, możliwość zastosowania wobec nich instytucji probacji w postaci warunkowego zawieszenia orzeczonych kar pozbawienia wolności była wyłączona (art. 69 § 1 k.k.).

W toku postępowania obaj oskarżeni korzystali pomocy obrońców ustanowionych z urzędu. O kosztach z tym związanych orzeczono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 3 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 ze zm.).

Mając na uwadze sytuację materialną obu oskarżonych, Sąd, na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił M. K. i J. S. w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sędzia: